

Trafić do własnego lasu

Jednym z podstawowych problemów niewielkich działek leśnych są nieczytelne granice. Trudno jakkolwiek gospodarować, kiedy nie wiadomo, czy jest się na swoim.

O ile między sąsiadami w lesie nie zaistniał spór, nie ma potrzeby wdawać się w kosztowną i długotrwałą procedurę rozgraniczenia nieruchomości. **Rozgraniczenie** to czynność prawna mająca na celu ustalenie przebiegu granic nieruchomości, w przypadku gdy istnieje spór co do położenia punktów granicznych. Postanowienie o wszczęciu postępowania rozgraniczeniowego, upoważnienie dla geodety oraz decyzję w sprawie rozgraniczenia nieruchomości wydaje wójt. I to on, w razie nie rozstrzygnięcia sprawy przez geodetę w postępowaniu administracyjnym, musi skierować sprawę do sądu. Właściciel lasu może zlecić takie zadanie geodecie, który dokona wszelkich czynności formalno-prawnych, m.in. wezwie sąsiadów do stawienia się na gruncie w celu ustalenia granic, odszuka w terenie wszelkie znaki i ślady graniczne oraz sporządzi dokumentację z tych czynności (m.in. protokół graniczny, akt ugody, szkic graniczny). Koszt rozgraniczenia całej nieruchomości (działki składającej się z 4 linii granicznych) to nawet do 5000 zł, zależnie od tego, jak skomplikowana jest sprawa. Widać więc, że nierzadko przekracza

to wartość nie tylko drewna w lesie, ale nawet samego lasu.

Aby nie zostać zmuszonym do załatwiania sąsiedzkiego nieporozumienia w tak kosztowny sposób, lepiej zawnoczyć granice.

Wznowienie znaków granicznych wykonuje się wtedy, gdy granice nieruchomości zostały już wcześniej ustalone według stanu prawnego, ale punkty graniczne zostały przesunięte, uszkodzone lub zniszczone i istnieją dokumenty pozwalające na ustalenie ich pierwotnego położenia. Przeprowadzenie w takim przypadku całego toku postępowania rozgraniczeniowego jest bezcelowe – bo linia graniczna została już wcześniej ustalona i zaakceptowana przez zainteresowane strony, a brak jest jedynie punktów granicznych na gruncie.

Wznowienia dokonuje, na zlecenie zainteresowanych, geodeta uprawniony. O czynnościach wznowienia znaków granicznych zawiadamia właścicieli działek przyległych, a po okazaniu wznovionych znaków granicznych sporządza protokół. Jeżeli jednak wyniknie spór co do położenia znaków, strony mogą wystąpić do sądu o rozstrzygnięcie sprawy.

Koszt wznowienia to sprawa indywidualna, zależny m.in. od konfiguracji terenu, dostępności punktów osnowy geodezyjnej. Na Podlasiu należy się liczyć z wydatkiem ok. 250–300 zł za punkt, choć gdy zlecenie obejmuje większą

liczbę sąsiadujących działek, stawka może podlegać negocjacji.

Niestety – w lesie sama znajomość położenia znaków granicznych nie zawsze wystarczy. Wchodząc między drzewa, szybko gubimy linię prostą. W takim wypadku geodeci wyznaczają w terenie kierunek linii granicznej, a pilarze mogą przeciąć wizurę. To jednak dodatkowy koszt, zależny przede wszystkim od długości granicy. Dlatego właściciele lasów czasem decydują się na przeciętkę tylko wzdłuż jednego z boków, uznając, że drugą granicę uda się im przeciąć samodzielnie. Tej czynności nie warto jednak przeprowadzać samodzielnie na własną rękę, choćby dlatego, że działka nie zawsze ma kształt prostokąta, a w lesie łatwo jest się pogubić.

Wydając niemałe pieniądze na usługę, warto utrwalić efekty pracy geodety: namalować opaski na drzewach rosnących wzdłuż wizury (zeskrobując nieco korę, a wówczas farba utrzyma się dłużej), poprosić geodetę o przetyczanie granicy działki i zamarkowanie jej np. drewnianymi palikami. W utrwalonych przez geodetę punktach można sporządzić tzw. kopce, które pozwolą na odnalezienie w przyszłości zastabilizowane punkty graniczne. ♦

Mariusz Wojtkowski

Biuro Urządzenia Lasu i Geodezji Leśnej
Oddział w Białymstoku

Kostur do sadzenia

Sadząc jednoletnie sosny z odkrytym systemem korzeniowym, posilkować możemy się narzędziem bardzo prostym, acz niezwykle pomocnym – kosturem. Przypomina z wyglądu klin z doprawionym uchwytem (i ew. stopką). Dzięki takiej budowie i solidnej wadze ułatwia przygotowanie jamki, w którą

wkładamy sadzonkę – wystarczy solidnie go wbić i ruszyć w przód i w tył, by przygotować miejsce na przyszłe drzewo. Gdy zalesiamy niewielki obszar, możemy spróbować kostur pożyczyć w nadleśnictwie czy u sąsiada prowadzącego usługi na rzecz nadleśnictwa (zul). Jednak w trakcie

kampanii zalesieniowej sprawa może nie być prosta. Wtedy pozostaje kupno w specjalistycznych sklepach (w jednej z firm od 70 zł) lub wykonanie go samemu.

Orientacyjne wymiary: długość całkowita – 100 cm; szerokość klina (szpicy): góra – 9 cm, dół – 7 cm; długość klina – 40 cm. ♦

